



ks. dr Dariusz Salamon SCJ
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

ORCID: 0000-0003-2062-4649

email: dariusz.salamon@hotmail.com

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.24.001.21037>

OD REDAKCJI

EDITORIAL

Co właściwie zapowiada Stary Testament o przyszłym Mesjaszu? Czy wierzący Żydzi przed narodzeniem Jezusa dzięki nieustannej lekturze Mojżesza, pism i proroków mieli jasny obraz Mesjasza, który miał nadejść? Jaka jest precyzja i jednoznaczność starotestamentalnych zapowiedzi? Czy można ich wypełnienie się w Osobie Jezusa Chrystusa traktować jako koronny argument za prawdziwością Jezusa jako Mesjasza?

To jest tylko kilka pytań, którymi można nakreślić ramy tematyki naszego dzisiejszego sympozjum biblijnego pod hasłem „Hermeneutyka w drodze”. Hasło to nie jest przypadkowe. Nawiązujemy w nim przede wszystkim do znanego tekstu z Ewangelii św. Łukasza, który opowiada o tym, co wydarzyło się w drodze z Jerozolimy do Emaus „tego samego dnia” (Łk 24,13), czyli „w pierwszy dzień tygodnia”, jak rozpoczyna się 24. rozdział teże Ewangelii.

To na tej drodze uczniowie opuszczający Jerozolimę po śmierci Jezusa spotkali Nieznajomego, który „zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich

proroków, wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (24,27), czyli do Mesjasza. W ten sposób sam Jezus, który okazał się tym Nieznajomym, dokonał pierwszej popaschalnej hermeneutyki Starego Testamentu, czyli ukazania sensu i znaczenia zawartych w nim zapowiedzi mesjańskich.

Fascynujący jest przy tym sam obraz drogi, na której dokonuje się to wydarzenie, a właściwie proces wyjaśniania. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to obraz Kościoła, który nieustannie znajduje się w drodze i na drodze do coraz lepszego zrozumienia tego przesłania, które związane jest z Osobą Jezusa Chrystusa, a właściwie – którym jest On sam. Jak pokazuje ten obraz, najważniejszą hermeneutyką jest ta, której dokonuje sam Jezus, zarówno przez swoje słowa, jak i przez swoje czyny.

Klasyycznym tego przykładem jest chociażby scena z Ewangelii św. Łukasza, gdy Jezus odczytuje najpierw passus z proroka Izajasza: „*Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie*” (4,18), aby na końcu stwierdzić, że dziś spełniły się te słowa Pisma. Czy może być lepsze wyjaśnienie sensu pism prorockich?

Tematyka biblijna podjęta w dzisiejszym symposium nie jest przypadkowa jeszcze z jednego powodu. Od stycznia powołaliśmy do życia przy naszym Wyższym Seminarium Misyjnym w Stadnikach Szkołę Biblijną „W Drodze do Emaus”. Zasadniczym celem tej szkoły jest stworzenie jej uczniom warunków dla pogłębionego zrozumienia pism tworzących Biblię, a właściwie zrozumienia, jaki obraz Jezusa z tych pism się wyłania. Możemy wyjaśnić to jeszcze jednym obrazem z Dziejów Apostolskich, który opisuje inną drogę z Jerozolimy do Gazy. Na tej drodze Filip przyłączył się do Etiopa, dworzanina królewskiego, który akurat czytał proroka Izajasza. Dworzanin nie rozumiał tego, co czytał, dopóki mu Filip nie wyjaśnił, że tekst dotyczy Osoby Jezusa Chrystusa. A zatem czy to w drodze do Emaus, czy w drodze do Gazy, do Krakowa czy do Stadnik pragniemy podejmować wysiłek słuchania tych, którzy lepiej rozumieją pisma: najpierw samego Jezusa, nawet jeśli czasem jest dla nas ukrytym nieznajomym, ale też biblijnego Filipa, który dla nas, sercanów, może dziś przyjmować imię ks. Stanisława Hałasa SCJ, ks. Krzysztofa Napory SCJ, a dla szerszego grona – któregoś z profesorów Szkoły Biblijnej czy obecnych tu prelegentów. Oczywiście, w ten sposób nie robimy nic nowego, a jedynie wpisujemy się w tę drogę Kościoła, który od zarania dziejów karmi się Słowem i to słowo rozważa razem z Maryją, Matką Jezusa.

Tej refleksji chcemy się dziś oddać z pomocą naszych szanownych prelegentów: dr Anny Wajdy (UPJPII, Kraków), ks. dr. Andrzeja Demitrowa (UO, Opole), ks. dr. Piotra Heroka (UO, Opole), dr. Michała Klukowskiego (KUL, Lublin) i naszego współbrata ks. dr. Krzysztofa Napory SCJ (KUL, Lublin).

ks. dr Dariusz Salamon SCJ

redaktor naczelny